

## Rodzina szansą na walkę z biedą W oparciu o doświadczenie Ruchu ATD Czwarty Świat

Pierre Klein – Stały wolontariusz ATD Czwarty Świat  
Oryginał francuski tłumaczenie polskie : Dorota Lachowska i Tereliza Braun

**W dniach 15 i 16 maja 2006 odbyła się w Kielcach bardzo interesująca konferencja<sup>1</sup> na temat rodziny, jej roli w społeczeństwie, i form wsparcia, jakiego potrzebuje.**

Poniższy tekst zainspirowany jest i uzupełnia wypowiedź Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat z okazji dnia rodziny. Ruch nie ma na celu dokonywanie analizy dziedzictwa pozostawionego przez Jana Pawła II. Staramy się w prosty sposób wytłumaczyć, jak ATD Czwarty Świat, za przykładem swojego założyciela Ojca Józefa Wrzesińskiego, podejmuje dwa wyzwania, które były drogą Polskiemu Papieżowi: walkę z wielką biedą i wsparcie życia rodzinnego.

Rozpoczynając rozważania, nie możemy nie nawiązać do pewnego lipcowego dnia w 1989 roku, kiedy to Papież Jan Paweł II przyjmował w Castel Gandolfo około 300 rodziców z ponad 30 krajów. Rodziny zgromadzone przez Ruch ATD Czwarty Świat przysły powiedzieć Ojcu Świętemu jak bardzo wielka bieda i wykluczenie uczyniły trudnym ich życie rodzinne.

Tamtego dnia Jan Paweł II, przyjmując te rodziny, stwierdził: „Wszystkie formy biedy, z powodu których cierpicie, wy i tak wiele innych rodzin, są skandalem. (...) Trzeba walczyć stale, z przenikliwością i determinacją, ale bez stosowania przemocy, przeciw upokarzającej biedzie...” i złożył hołd Ojcu Józefowi Wrzesińskiemu, założycielowi Ruchu ATD Czwarty Świat, którego pragnieniem było łączenie ludzi żyjących w biedzie z pozostałymi obywatelami we wspólnym działaniu. Jan Paweł II mówił: „Podzielim z wami głębokie przekonanie, które wraz z ojcem Józefem przekazywaliście wszystkim naszym braciom i siostrą żyjącym w nędzy. To biedni mogą i powinni być pierwszymi wybawcami biednych”.

To Ojciec Józef powie nam, myśląc o wszystkich ubogich rodzinach, które spotkał na swojej drodze: « Rodziny nie można niczym zastąpić. Trzeba się starać, żeby była pełna, bezpieczna, trzeba ją podtrzymywać.”<sup>2</sup>

W poniższym tekście postaramy się przedstawić, dlaczego Ruch ATD Czwarty Świat stara się

docierać do najuboższych rodzin jako do całej komórki społecznej, a więc jednocześnie do rodziców i dzieci oraz dlatego stara się prowadzić działalność na rzecz rodziny.

**Ten artykuł zawiera 4 podstawowe przesłania:**

**Przesłanie 1** – Wszędzie na świecie wielka bieda i wykluczenie utrudniają życie rodzinne i prowadzą niekiedy do rozbitcia rodzin

**Przesłanie 2** – Zjawisko może paradoksalne, ale to rodzina przedstawia szczególną wartość dla osób ubogich

**Przesłanie 3** – Wobec tego paradoksu Ojciec Józef Wrzesiński poprowadził nas ku stworzeniu Ruchu, którego celem jest walka o prawo godnego życia w rodzinie

**Przesłanie 4** – Niektóre przykłady naszych działań na rzecz rodziny

- poszukiwanie szczęścia i godności bycia w rodzinie,
- pozwolenie rodzicom, aby to oni jako pierwsi decydowali o projektach rodzinnych i przyszłości swoich dzieci
- nadanie odpowiedniej rangi wszystkim członkom rodziny, zarówno rodzicom jak i dzieciom
- zaproponowanie wszystkim członkom rodziny czasu oderwania się od trosk życia codziennego, odpoczynku i udziału w warsztatach twórczości artystycznej
- mobilizowanie społeczeństwa, aby zwracało uwagę, że wszystkie rodziny potrzebują być przyjętymi, szanowanymi i podtrzymywanymi na duchu przez wspólnotę, w której żyją

Przesłania te stanowią będą przede wszystkim punkty odniesienia do refleksji i ewentualnej dyskusji. Kontekst polski, którego nie znamy jeszcze wystarczająco, może prowadzić do ewolucji naszej myśli.

Podsumowując, pozwolimy sobie zwrócić uwagę na znaczenie Światowego Dnia Walki z Nędzą, który obchodzony jest również w Kielcach 17 października każdego roku. To bardzo ważna akcja, której celem jest zmiana naszego spojrzenia i umożliwienie przeżycia innego typu spotkania z osobami, które doświadczają wielkiej biedy.

<sup>1</sup> *Ogólnopolska Konferencja Naukowa "Jan Paweł II Stróżem Ludzkiej Rodziny", IV Świąteczne Dni Profilaktyki, Kielce, 15-16 Maj 2006r.*

<sup>2</sup> *Zacytowane przez Eugène Notermans w « Projets familiaux », Przegląd Czwarty Świat, n° 179, Wydawnictwa Czwarty Świat, Paryż, Francja, Wrzesień 2001*

## **Przesłanie 1: Wielka bieda poważnie utrudnia życie rodzinne i niekiedy prowadzi do rozbitcia rodziny**

Pierwsze przesłanie jest podsumowaniem dwóch publikacji wydanych przez Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat.<sup>3</sup>

Podobnie jak w innych środowiskach, jak w wielu innych rodzinach, tak i w łonie bardzo biednych rodzin istnieją okresy napięć i rozstań. W wielu sytuacjach brak poczucia bezpieczeństwa, niedostatek, włóczęgostwo lub życie z dnia na dzień, silne upokorzenia, zależność od wymagań stawianych przez osoby i organizacje niosące pomoc zwiększają napięcia i mogą czasem przyspieszać rozbitcie rodziny. Zniszczone zostają więzi między małżonkami, a często także między rodzicami a dziećmi.

W niektórych krajach rozłąka spowodowana jest głodem, chorobą, konfliktem lub koniecznością poszukiwania pracy daleko od miejsca zamieszkania. Dzieci i młodzież zostają zmuszone do opuszczenia rodziny i zamieszkania na ulicach wielkich miast. Sami rodzice powierzają czasem swoje dzieci innym rodzinom lub oddają je do sierocińców, ponieważ nie mają środków na ich wychowanie lub posyłanie do szkoły.

W krajach bogatych służby społeczne i instytucje ochrony dzieci obawiają się, że warunki, w jakich żyją dzieci, nie pozwalają im na prawidłowy rozwój i uniemożliwiają normalne uczęszczanie do szkoły. Podejmowane są decyzje o umieszczeniu dzieci w placówkach wychowawczych. Nawet jeśli niektóre z tych decyzji mają przyzwolenie rodziców, przeważająca większość ubogich rodzin, których problem dotyczy, przeżywa rozstanie z dzieckiem jako sankcje i niesprawiedliwość, które są im narzucone.

Nasze badania prowadziliśmy w dziesięciu krajach Unii Europejskiej, wśród których jest również Polska. Badania pokazują, (nawet) jeśli brak jest danych statystycznych lub są one trudne do porównania, że interwencje instytucji ochrony dzieci i umieszczanie dzieci w placówkach dotyczą w głównej mierze rodzin o najniższych dochodach.

Podsumowując, mówimy często, że wielka bieda poddaje w wątpliwość prawo do życia w rodzinie.

<sup>3</sup> « *How poverty separates children and parents : a challenge for human rights* » (2004) zostało zredagowane przy wsparciu Departamentu Spraw Ekonomicznych i Społecznych Narodów Zjednoczonych i opiera się o doświadczenie Ekip Ruchu ATD Czwarty Świat działających w Gwatemali, na Haiti, w Stanach Zjednoczonych, w Burkina Faso, na Filipinach i Wielkiej Brytanii ([www.atd-quartmonde.org/intern/docu\\_intern/howpov.pdf](http://www.atd-quartmonde.org/intern/docu_intern/howpov.pdf)) et « *Valuing children, valuing parents* » (2003) zostało zredagowane przy wsparciu Komisji Europejskiej ([www.atd-fourthworld.org](http://www.atd-fourthworld.org))

## **Przesłanie 2 – Dla najbiedniejszych rodzina to miejsce, w którym są oni dostrzegani, mają tożsamość, stawiają opór biedzie i mają nadzieję**

Nasi wolontariusze stwierdzają, że wszędzie na świecie dla ludzi żyjących w wielkiej biedzie rodzina stanowi wielką wartość: pozostaje miejscem centralnym, w szczególności na szczeblu osiągnięcia własnej tożsamości, miejscem odwagi i stawiania oporu biedzie.

Drugą cechą, którą odnajdujemy u najbiedniejszych we wszystkich krajach świata to troska o przyszłość dziecka.

Niezależnie czy ma to miejsce w Afryce, Europie, Azji, Ameryce Północnej czy Ameryce Łacińskiej, rodziny ubogie powtarzają niestrudzenie: „Nie chcemy, żeby nasze dzieci doświadczyły tego, przez co my przeszliśmy. Chcemy podarować im lepszą przyszłość.”

Oczywiście, rodzina stanowi oparcie dla wszystkich ludzi. Ale gdy mężczyzna jest wyłączony od lat z rynku pracy, gdy matka rodziny jest bezustannie krytykowana przez swoje otoczenie, gdy dziecko czuje się w szkole niezrozumiane i ciągle na straconej pozycji, rodzina pozostaje często ostatecznym i jedynym miejscem, gdzie wszyscy jej członkowie mogą odkryć, że liczą się dla innych, że kogoś obchodzą, że są dla kogoś użytecznymi.

Rodzina jest więc jednym z tych miejsc, gdzie każdy może czuć się akceptowanym, gdzie może poczuć, że pozostaje istotą ludzką, ponieważ liczy się dla innych. Kiedy młodzi ludzie pochodzący z bardzo biednych rodzin i przebywający poza rodziną, kończą 18 lat, a ośrodki, w których żyli, nie mogą ich więcej trzymać u siebie: nie wiedząc, dokąd iść, zwracają się do rodziców. Zapukają wtedy do drzwi matki lub ojca, których nie widzieli od wielu lat z nadzieją, ponieważ liczą na nią lub na niego.

Najbiedniejsze rodziny na całym świecie postrzegają, iż ich życie rodzinne jest zagrożone; podczas gdy może stanowić ono jedyne oparcie, na jakie mogłyby liczyć, aby stawić opór nędzy. To jest jeden z licznych paradoksów naszego świata.

## **Przesłanie 3 – ATD pragnie dostrzegać i podtrzymywać wagę więzi rodzinnych i sił wpływających z życia rodzinnego**

Wobec tych zjawisk ATD Czwarty Świat stara się zawsze, zgodnie z koncepcją Ojca Józefa, być „ruchem rodzinnym”. Zdaniem Józefa Wrzesińskiego „życie w rodzinie” powinno być jedną z sił napędowych godności ludzkiej i energii w walce przeciw biedzie.

Ojciec Józef Wrzesiński i Ruch ATD Czwarty Świat nie dążą do stworzenia modelu

społecznego opartego na rodzinie. Nie chodzi o stworzenie „ideologii rodziny”. Jak mówi Ks. André Modave, stały wolontariusz: „*Jeżeli najbiedniejsi walczą o rodzinę to nie po to by bronić idei rodziny czy moralności rodzinnej narzuconej przez kogoś z zewnątrz. Bronią swojej własnej rodziny.*”

Ojciec Józef uważał on, że to rodziny wspólnie powinny mieć prawa i środki do godnego wychowania dzieci. Twierdził, że rodzicom zależy zawsze na tym, by ich oceniano jako „dobrych rodziców”. Oczywiście, ATD Czwarty Świat zdaje sobie sprawę, że nędza osłabia rodzinę. Dorośli, którzy żyją w poniżeniu, stają się często agresywni albo poddają się zwątpieniu. Dzieci dorastają w ciągłym napięciu. Muszą później żyć z bolesnymi zranieniami. Mimo to, ATD Czwarty Świat uważa że, bardzo ważne dla dziecka jest, by mogło być dumne ze swoich rodziców, ze swoich korzeni, a także, aby rodzice mogli być dumni ze swoich dzieci. Wzywa nas do krzewienia takich postaw i rozwijania działań, mających na celu zapewnienie rodzinie dobrego imienia.

Rodzina jest także miejscem, gdzie każdy uczy się być człowiekiem. W rodzinie jest rzeczą naturalną zrzeczenie się czegoś na rzecz tego, kogo się kocha, ale także zabieganie o zachowanie własnych praw. W rodzinie doświadczają się, że przebaczenie jest niezbędne, by żyć razem. W rodzinie uczymy się spostrzegać innych, ale też jesteśmy pewni, że jesteśmy ważni dla innych. Musi nastąpić waloryzacja tych wartości, zwłaszcza w tych rodzinach, które są krytykowane i oceniane negatywnie.

Zatrzymajmy się tutaj nad miejscem mężczyzn w najbiedniejszych rodzinach. W jednym z krajów Ameryki Północnej pewna rodzina znalazła się na ulicy. Poprosiła o pomoc i propozycja, którą otrzymała, była następująca: matka z dziećmi może pozostać w ośrodku, ale ojciec nie może być z nimi. Mężczyzna musiał pozostać na zewnątrz i spać w samochodzie.

W jednym z krajów Południowo-Wschodniej Azji inna rodzina została również zmuszona, aby zwrócić się o pomoc. Ta pomoc została jej przyznana, ale pod warunkiem, że matka wypędzi z domu ojca, gdyż postrzegano go bardziej jako zakałą rodziny niż jej podporę.

W Polsce pewna bezrobotna kobieta, matka pięciorga dzieci, zwróciła się do pomocy społecznej. Usłyszała, że może otrzymać pomoc, gdy oskarży męża, że nie łoży na utrzymanie rodziny. Kobieta zrezygnowała z pomocy, mówiąc: „Mąż jest bezrobotnym, gdyby miał pracę, to dawałby pieniądze. Nie mogę skarżyć się na niego, bo już osiemnaście lat żyjemy razem i oboje się szanujemy.

Wobec tych trzech kobiet z trzech odległych zakątków świata obrano tę samą postawę.

Przyjęły ostatecznie pomoc, której potrzebowały. Równocześnie starały się pozostać w kontakcie ze swoimi małżonkami, mimo, że miały świadomość, że gdy ten kontakt wyjdzie na jaw, zostaną pozbawione pomocy. Starały się jednak zachować jedność rodziny.

W wielu krajach, mężczyźni w bardzo biednych rodzinach mają trudności ze znalezieniem pracy i zaspokojeniem potrzeb rodziny. Z tego powodu czują się głęboko upokorzeni, a ich sytuacja na tonie rodziny jest bardzo krucha. Taka jest rzeczywistość i nie ma sensu jej przeczyć. Na całym świecie istnieje tendencja, by mnożyć działania na rzecz kobiet i dzieci. Działania te są niewątpliwie potrzebne, ale wykluczając mężczyzn, traktowanych jako zbędnych, czy wręcz szkodliwych, działa się w odwrotnym kierunku niż ten zakładany, który ma na celu zachowanie i wsparcie rodzin najuboższych. Odwrócić tę tendencję i wesprzeć mężczyzn, aby mogli znaleźć miejsce, jakie życzyliby sobie zajmować w swoich rodzinach, zmodyfikowałoby bez wątpienia nasze działanie, w szczególności w zakresie opracowywania programów, mających na celu dostęp do pracy. To właśnie tego oczekują rodziny na całym świecie.

#### **Przesłanie 4: Niektóre przykłady naszych działań na rzecz rodziny**

ATD Czwarty Świat nie ma w zwyczaju proponowania gotowych recept na walkę z biedą, każda sytuacja jest jedyna w swoim kontekście wraz z tymi, którzy ją współtworzą. Jednak pozwolimy sobie przywołać cztery przykłady naszych działań na rzecz rodziny. Te przykłady nie należą wyłącznie do Ruchu ATD Czwarty Świat. Liczne inne inicjatywy opierają się na podobnych założeniach.

#### **1 - Staramy się, aby na wszystkich członkach rodziny spoczęły pozytywne spojrzenia, spojrzenia, dzięki którym, każdy odzyskuje swoją godność.**

Znajdujemy w wielu krajach europejskich silną tendencję do skoncentrowania swojej uwagi na trudnościach życia codziennego. Rodzinom znajdującym się w wielkiej biedzie przypisuje się etykietkę, która piętnuje je raz na zawsze: rodziny dysfunkcyjne, rodziny patologiczne<sup>4</sup>, „rodziny wielokryzysowe”. Mówi się też o rodzicach jako o czynnikach ryzyka dla dzieci.

Chcemy, aby spojrzenie na zagadnienie stało się bardziej złożone i pragniemy położyć nacisk na kompetencje, aspiracje i inicjatywy rodziców.

<sup>4</sup> Podczas konferencji 15 i 16 maja profesor Tadeusz Sakowicz z Akademii Świętokrzyskiej przypomniał nam, że w pismach Papieża Jana Pawła II nie znajdujemy tego negatywnego określenia.

Nie zamykając oczu na realne trudności, nie możemy zapominać, że rodzice są i pozostaną na zawsze wpisani w historię swoich dzieci: „Jest się rodzicem i zostanie się nim”, mówią nam często rodzice, nie mający już kontaktu z własnymi dziećmi. Ruch pragnie podtrzymywać i rozwijać to, co pozytywne w relacjach rodzinnych, zwracać uwagę na korzenie, przywiązanie wzajemne dzieci i rodziców.

Jeszcze raz liczne analizy pokazują głównie negatywne elementy przekazywane dzieciom przez rodziców w bardzo biednych rodzinach. Te sygnały alarmowe są konieczne. Ale ukrywają, a nawet hamują inne zbliżenia.

Zdaniem Ojca Józefa rodzice oczekują prawdziwego zrozumienia ich sytuacji i uznania ich roli. W życiu codziennym, w sytuacjach ekstremalnie trudnych rodzice walczą o zachowanie honoru i przeciw temu, co grozi unicestwieniu rodziny. Inicjatywy i środki, które podejmują, są często niezrozumiałe dla innych i nierzadko obracają się przeciw nim samym. Patrząc z zewnątrz często oceniamy, że rodziny te nie robią nic, aby zmienić swoją sytuację.

Często jest nam również trudno zrozumieć do jakiego stopnia bieda i jej konsekwencje odbierane są jako przemoc, którą musi znosić rodzina, wyzwalając napięcia i brutalność w stosunkach między członkami rodziny, a także postawy agresywne w stosunku do osób, które utrzymują kontakt z tymi rodzinami (pracownik socjalny, nauczyciel, terapeuta, wychowawca). Pewna mama z Francji wyjaśnia nam: *“Kiedy doświadczamy braku pieniędzy, wiemy, jak wyzwala to napięcie w rodzinie. Czasami kiedy wyjeżdżamy na wieś, mówię swoim dzieciom: niczego nie żądajcie, ponieważ niewielką sumę, jaką zaoszczędziłam, przeznaczymy na podróż. Ale na miejscu są zawsze rzeczy, które kuszą dzieci. Nie jest łatwo powiedzieć nie. Więc, jest napięcie. Należy zrozumieć, że to podkopuje pokój naszych rodzin. Najcięższe jest niekiedy spojrzenie naszych własnych dzieci. Wiele rzeczy kusi dzieci, więc mówią: «Dlaczego on ma, a ja nie?» Więc, to sprawia przykrość rodzicom, ale nie można mieć żalu do dzieci, rozumieją to później.*

*Brak pieniędzy powoduje, że żyjemy w ciągłym strachu. Zbyt wiele trosk na głowie, takich jak rachunki do zapłacenia, długi za mieszkanie, elektryczność, a kiedy człowiek korzysta z opieki, nie ma żadnej wolności. Żyje w strachu, kiedy zanika bezpieczeństwo, a jest to przede wszystkim strach o dzieci umieszczane w placówkach opiekuńczych (dom dziecka, rodzina zastępcza). Nie jest to fałszywy strach, bo wielu doświadczyło tego.”<sup>5</sup>*

To napięcie, ten strach, które mogą być potęgowane upokorzeniami odczuwanymi w momencie podejmowania niektórych kroków (prośba o pomoc, kontakt ze szkołami...) mogą

wywoływać u nich agresywne postawy, jakie niewielu z nas, będąc na ich miejscu, umiałoby kontrolować w takich sytuacjach.

Ojciec Józef i rodziny żyjące w wielkiej biedzie, którzy stali się założycielami Ruchu ATD Czwarty Świat zachęcają nas do zmiany naszego spojrzenia, celem zrozumienia i podniesienia wartości gestów, jakie wykonują każdego dnia rodzice, którzy walczą z upokorzeniem i nieznośną nędzą.

## **2 – Staramy się wspierać rodziców, aby to oni byli tymi, którzy będą decydować o życiu i przyszłości swojej rodziny i swoich dzieci**

Staramy się w miarę możliwości (nie tylko matki, ale i ojcowie) prowadzić działalność, która pozwala dzieciom i rodzicom żyć razem i wspólnie iść na przód. Mogą to być różnorodne projekty np. żłóbek rodzinny, w którym rodzice i małe dzieci, spędzający czas wspólnie, odkrywają się wzajemnie, rodzice obserwują codziennie postępy swoich dzieci. Istnieją także tzw. „wakacje rodzinne”, których celem jest pozwolenie całej rodzinie, a nie tylko dzieciom na przeżycie momentów beztroskiej swobody i oderwanie się od trosk życia codziennego.

Przytoczmy jeszcze inny przykład: chodzi o centrum „promocji rodzinnej, społecznej i kulturalnej” Ruchu ATD Czwarty Świat. W Noisy-le-Grand (Francja) zarezerwowanych jest 35 mieszkań dla rodzin wyniszczonych trudnościami w wielu sferach życia. Ruch ATD Czwarty Świat ofiarowuje tam ostateczną pomoc rodzinom, które długo zamieszkiwały przypadkowe mieszkania lub żyły na ulicy w obawie rozdzielenia: mogło to być rozdzielenie pomiędzy małżonkami lub pomiędzy rodzicami i dziećmi w ramach ochrony dzieci.

Chodzi nie tylko o szybkie ponowne zebranie rodziny w komplecie. Rodziny są wysłuchiwane i wspierane, aby mogły dążyć powoli do swojego „projektu rodzinnego” na bazie własnych pragnień i priorytetów. Właśnie owo wsparcie „projektu rodzinnego” staje się punktem odniesienia dla działania Ruchu ATD Czwarty Świat, a także stanowi punkt odniesienia zobowiązań podjętych przez konkretną rodzinę. Projekt jest regularnie oceniany i dopasowywany do każdej rodziny, aby pozwolić jej pokonać kolejne etapy.

Takie poczynania trwają kilka lat. Najpierw trzeba zbudować zaufanie. To niezbędny warunek, aby pozwolić rodzicom i grupie osób pracujących nad projektem ośmielić się mówić o ich niepokojach w zakresie zdrowia, rozwoju, perspektyw członków rodziny. Na przykład należy móc mówić o cierpieniu małego dziecka, aby nie było to postrzegane przez rodziców ani jako zagrożenie, ani jako osąd, ale jako ulga, która pozwoli wypracować wspólnie cel, którego realizacja

<sup>5</sup> Fragment publicznego świadectwa – Światowy Dzień Walki z Nędzą, 17 październik 2000, Bordeaux, Francja

będzie długa, ale fundamentalna dla poczynienia kolejnego kroku.

W ten sposób projekt z Noisy le Grand przewiduje, że dobrobyt małego dziecka to dobrobyt jego rodziców, to podejmowanie takich zagadnień jak praca ojca, dostęp do opieki społecznej dla rodziców i dzieci, urządzenie i utrzymanie mieszkania, relacje ze szkołą, wyjazd na rodzinne wakacje...

### 3 - Chcemy pozwolić na momenty „szczęścia rodzinnego” i wytworzenie relacji pomiędzy rodzinami. To skuteczna baza do działania prewencyjnego i wspierającego.

Wielu z nas, gdy mówi o rodzinie, ma na myśli dzień spędzony na wsi, łowienie ryb z ojcem, przygotowywanie posiłku lub niezapomniane wakacje...

Ojciec Józef Wrześniński mówił „*Faktem jest, że nie uznajemy prawa najuboższych rodzin do odpoczynku, czasu wolnego, który daje możliwość odnowy wewnętrznej. (...) Dziś uważa się, że czasy są za ciężkie, aby myśleć o czasie wolnym, aby ofiarować rodzinom i dzieciom z rodzin najbardziej udręczonych przez życie możliwość myślenia, że są istotami ludzkimi, istotami, które mają prawo zastanawiać się, śmiać się, bawić, zachwycać. (...) Prawo do wakacji to prawo bycia człowiekiem*”.<sup>6</sup>

W tym duchu ATD Czwarty Świat urządza „dni rodzinne” lub „wakacje rodzinne”, są to chwile odprężenia, pracy twórczej, podnoszenia wartości każdego człowieka. Stworzono je, aby sprostać oczekiwaniom najbiedniejszych, którzy pragną wydostać się z zamkniętego kręgu, odnaleźć się jako jedna rodzina, spotkać drugą podobną rodzinę i zawrzeć przyjaźnie, które pomagają w codziennym życiu.

Te ciepłe i wesołe inicjatywy jednoczą rodziców i dzieci, pozwalają być dumnymi i szczęśliwymi jedni z drugich, a procesy przemiany czynią łatwymi, atrakcyjnymi i pożądanymi. Sprzyjają zawiązywaniu się znajomości i umacnianiu solidarności, a gdy uczestniczą w nim także osoby zajmujące się zawodowo pomocą rodzinie, ułatwia to relacje.

Ważny jest fakt, że osoby utrzymujące kontakt z rodzinami (pracownik socjalny, wychowawca, terapeuta, nauczyciel) i rodziny lub dorośli spotykają się nie tylko wtedy, kiedy potrzebna jest pomoc lub w sytuacji kryzysowej. Widzimy to na przykład w Kielcach, kiedy pracownicy socjalni i osoby żyjące w wielkiej biedzie uczestniczą wspólnie

w obchodach Światowego Dnia Sprzeciwu Wobec Nędzy (patrz niżej w tekście). Ten wspólnie

<sup>6</sup> Wresinski Józef, « Pour une politique de vacances familiales », *Przegląd Igloos*, n°119, Wydawnictwo Czwarty Świat, Paryż, Francja, wrzesień 1984, strona 6

przeżyty moment ma pozytywny wpływ na relację między tymi osobami.

### 4 – Szersze otoczenie odgrywa podstawową rolę w umacnianiu bądź osłabianiu życia rodzinnego najuboższych.

Na Międzynarodowym Forum Dzieci zorganizowanym przez Ruch ATD Czwarty Świat w Genewie w 1999 roku zebrane dzieci oświadczyły: „*Dla nas rodzina jest najważniejsza. Bez naszych rodzin nie możemy wzrastać. Ale rodzina nie może istnieć, jeśli nie ma przyjaźni w naszych wspólnotach. Bez przyjaźni nie ma możliwości życia.*”

Jeśli ubodzy rodzice nie znajdują w swoim otoczeniu, w szkole swoich dzieci, we własnych miejscach pracy odpowiednich osób, które będą chciały uczynić z nimi krok naprzód i uwierzą w ich możliwości, wszelkie programy lub przedsięwzięcia pomocy społeczne mogą nie przynieść rezultatów.

Jednym z kierunków, jaki obrał Ruch ATD Czwarty Świat, jest przymierze z najuboższymi. Może przybrać również formę rozmaitych inicjatyw (tworzenie grup rodziców, warsztaty twórcze, śpiewu, poezji...), które dają okazję spotkań. W taki sposób, wzmocnione zostają więzi w obrębie danej dzielnicy lub wspólnoty. Rodzice czują się mniej obco i mogą nawiązać dobre kontakty w swoim otoczeniu. Często są to małe osiedlowe stowarzyszenia, które starają się to stworzyć w obrębie ulicy, bloku. Na przykład rodzice współorganizują pomoc przy odrabianiu lekcji dla dzieci czy zagospodarowywaniu wolnego czasu np: wyjście w niedzielę. Starają się wytworzyć atmosferę otwartości, w której przybywający czują się dobrze i czują, że są potrzebni.

\*\*\*\*\*

Na zakończenie powiemy jeszcze parę słów na temat światowego dnia sprzeciwu wobec nędzy<sup>7</sup>, który ma miejsce 17 października.

Każdego roku w Rzymie Jan Paweł II uczestniczył w obchodach tego dnia. W 2000 roku wyraził zgodę, aby słowa jego modlitwy: „**Nigdy więcej dyskryminacji, wykluczenia, ciemnienia, pogardy dla biednych i opuszczonych**” zostały wygrawerowane na Płycie upamiętniającej ofiary nędzy, umieszczonej na dziedzińcu San Giovanni w Laterano, a stanowiącej replikę Płyty zainaugurowanej przez Ojca Józefa Wrześnińskiego w Paryżu w 1987 roku.

Co się tyczy miasta Kielce, należy zaznaczyć, że Ruch ATD Czwarty Świat skoncentrował się obecnie na obchodach Światowego Dnia Walki z Nędzą, jaki przypada na 17 października. Niekiedy można powiedzieć, że to tylko moment w roku, który nie zmienia życia najbiedniejszych. Istotnie dzień ten nie może stanowić natychmiastowej odpowiedzi na liczne problemy.

<sup>7</sup> Patrz [www.oct17.org](http://www.oct17.org)

Jesteśmy jednak osobiście przekonani, że dzień ten jest potrzebny, aby zmienić nasze spojrzenie na osoby żyjące w wielkiej biedzie. Tylko wtedy będziemy w stanie szukać wspólnie odpowiedzi na ich problemy.

W ubiegłym roku 17 października 2005 roku mieliśmy okazję wysłuchania świadectwa rodziców z Irlandii, którzy mówili o nadziejach i wysiłkach, aby dać lepszą przyszłość swoim dzieciom. Ten tekst zachęca nas, abyśmy popatrzyli na zjawisko biedy oczami tych, którzy jej doświadczają. Wypracowanie tego spojrzenia jest niezbędnym etapem przyznania wszystkim prawa do godnego życia w rodzinie. Dla mnie osobiście czynny udział w obchodach 17 października odgrywa ważną rolę.

Ten dzień jest również „dniem rodzinnym”. Zachęca nas, abyśmy połączyli siły i przyznali, że stanowimy razem „rodzinę ludzką” wobec wyzwania, jakim jest odrzucenie nędzy. Poprzez swoje idee i zaangażowanie w sprawy najuboższych Ruch ATD Czwarty Świat pragnie nawiązać przyjaźnie i zakorzenić się w Polsce.

\*\*\*\*

Podczas tegorocznych obchodów Światowego Dnia Rodziny (15 maja 2006) przewodniczący Ruchu ATD Czwarty Świat zaproponował członkom Ruchu rozprowadzenie w różnych krajach poniższego przesłania. Przedstawiamy to przesłanie jako uzupełnienie naszego artykułu.

### **Przesłanie na obchody Światowego Dnia Rodziny 2006**

Co dajecie jeść swoim dzieciom?

- Dlaczego są chore?
- Dlaczego nie są w szkole?
- Młodzi są brutalni, biorą narkotyki, demoluja ulice. Jeśli skończą w więzieniu, to z waszej winy! To do was należy wyrzucić ich, aby nie wciągali w to najmłodszych.
- Wasze mieszkanie jest niezdrowe, trzeba będzie je zburzyć.
- Nie macie mieszkań? Czy naprawdę jesteście w stanie wychowywać swoje dzieci? Nie macie pracy? Jaki zły przykład! Kto za to zapłaci?

Te oskarżenia, te inkwizytorskie spojrzenia podkopują odwagę i zabierają nadzieję tym, których pozostawiamy samych, aby dźwigiły niesprawiedliwe brzemie nędzy.

Chcieć żyć w rodzinie mimo wszystko i wbrew wszystkiemu to jedna z najsilniejszych form oporu, jakiego nauczyły nas rodziny z obozu dla bezdomnych w Noisy-le-Grand. "Ostatni bastion, aby stawić czoło" twierdzi Ojciec Józef Wrzesiński, który do nich dołączył przed pięćdziesięcioma laty. Wiedział o czym mówi; on, którego ojciec poniżony tym, że nie może znaleźć pracy, opuścił rodzinę, on, którego matka samotnie wychowywała czwórkę dzieci w kraju, w którym była cudzoziemką.

17 października 1987, kilka miesięcy przed śmiercią, inaugurując płytę na cześć „ofiar głodu, ignorancji i przemocy”, wzywa wszystkich „obrońców Praw człowieka” do zjednoczenia się, aby raz na zawsze zniszczyć nędzę”.

Dwadzieścia lat później, wszędzie, w naszych wsiach, miasteczkach, grupach narodowych przygotowujemy się do światowej kampanii z okazji dwudziestej rocznicy Płyty. Nasze głosy przygotowują się, ożywają, słuchają się nawzajem, zadziwiają się, milkną, aby szukać tego głosu, który przychodzi z głębi, gdzie każda istota ludzka będzie mogła powiedzieć, kim jest, kim życzyłaby sobie być wśród innych i być pewną, że jest wysłuchana. Wszędzie, to co każdy odkrywa, jest nieskończenie cenne, aby nauczyć się wreszcie, że odrzucenie nędzy prowadzi do pokoju i sprawiedliwości.

Odnawianie więzi rozdartej rodziny ludzkiej to nasza wspólna odpowiedzialność. Józef Wrzesiński, przygotowując pierwszy rok Rodziny obchodzony przez ATD w 1976 roku, wskazał nam jako busolę słowa:

**" Biedni są twórcami  
Są nawet źródłem wszystkich ideałów  
ludzkości  
Bo to poprzez niesprawiedliwość  
Ludzkość poznała sprawiedliwość  
Poprzez nienawiść miłość  
Poprzez tyranie równość wszystkich ludzi. "**

Tego 15 Maja 2006, gdy obchodzimy Międzynarodowy Dzień Rodzin, chcemy wydobyć na jaw wszystkie osiągnięcia rodzinne:

Odwaga tak wielu dorosłych, matek i ojców, tak we Francji, jak i na Haiti, którzy nie zaprzestają czuwać w nocy, nie mając nic, aby stawić czoła brakowi poczucia bezpieczeństwa i marazmowi młodych, starających się jeszcze w coś wierzyć. Ich nieskończona potrzeba pokoju dołącza się do krzyku rodziców na całym świecie: „Dlaczego? Dlaczego nie zaprasza się nas do prowadzenia dialogu, proponowania naszych pomysłów, aby móc zrozumieć, co mówią inni, zastanowić się razem z nimi, aby znaleźć, nie drobne reformy, ale nowy sposób pojmowania rzeczywistości, która stanowi naszą wspólną troskę: przyszłość naszych dzieci, naszej młodzieży. Jaki świat im ofiarujemy?

Wydobyć na jaw całą odwagę rodzinną, a w pierwszej kolejności tych, którzy żyją rozłączeni: rodzin rozproszonych przez dramaty, rodziców pozbawionych swoich dzieci, dzieci i młodych odebranych rodzicom..., wszystkich tych, którzy wiedzą, jak bardzo odnowienie więzi rodzinnych jest istotne dla całej ludzkości

Wielu z nas mówi, że posiadanie przyjaciół pozwala stać na własnych nogach i zachować dumę. Oby ten 15 maja był dniem przyjaźni dla każdej i każdego pośród nas, dniem radości z najbliższymi, dniem braterstwa z przyjaciółmi na drugim końcu świata.

**Eugen Brand, Przewodniczący  
Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat,  
15 maj 2006**